Wydanie A

Ceno egzemplarzo zł 5
nabywca zgodnie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji 19-07 Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 19 stycznia | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 19 (1513)

ZSRR i kraje demokracji ludowej nie uznają

delegatów Kuomintangu w Organiz. Narodów Ziedn.

Dnia 16 stycznia delegaci Związku Radzieckiego Polski i Czechosłowacji na znak protestu przeciwko nielegalnej obecności przedstawicieli grupy kuomintangowskiej, opuścili posiedzenia następujących organów ONZ: podkomisji dla spraw zapobiegania dyskryminacji i ochrony mniejszości, komisji rady gospodarczo-społecznej dla spraw proceduralnych oraz specjalnej komisji dla spraw bezpaństwowców.

W podkomisji dla spraw zapobiegania dyskryminacji i ochrony mniejszości delegat radziecki Formaszew złożył wniosek formalny o wykluczenie przedstawiciela grupy kuomintangowskiej, poparty przez ambasadora R. P. Winiewicza. Po odrzuceniu tego wniosku 8-ma głosami, w tym Wielkiej Brytanii i Indii, przeciw głosom Związku Radzieckiego i Polski. Formaszew i Winiewicz, opuszczając sale obrad oświadczyli, że nie będą uważali uchwał podkomisji za wiążące, dopóki będzie w niej zasiadał przedstawiciel Kuomintangu.

Przed głosowaniem ambasador Winiewicz popierając wniosek Formaszewa stwierdził, że uchwalenie go jest jedynym sposobem rozwiązania dziwnej i niemożliwej sytuacji, w jakiej znalazła się podkomisja.

Analogiczny wniosek delegata radzieckiego w komisji specjalnej dla spraw bezpaństwowców poparty przez przedstawiciela Polski Rudzińskiego oraz w komisji rady społeczno-gospodarczej dla spraw proceduralnych, poparty przez przedstawiciela Czechosłowacji Houdka został odrzucony większością 6-ciu głosów. Przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji opuszczając posiedzenie obu tych komisji również zapowiedzieli, że decyzje powzięte przy udziale delegatów grupy kuomintangowskiej będą przez ich rządy uważane za nielegalne.

Mao-Tse-Tung w Leningradzie

JAK donosi Agencja TASS do Leningradu przybył bawiący w Związku Radzieckim przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Mao-Tse-Tung w towarzystwie ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Wan Czia-Siana. Po zwiedzeniu miasta Mao-Tse-Tung wyjechał do Moskwy.

Konferencja w obronie pokoju

W COLOMBO nastąpiło otwarcie ogólnokrajowej konferencji w obronie pokoju, zwołanej z inicjatywy Komunistycznej Partii Cejlonu. Na konferencji obecnych jest 2 tys. delegatów. Uczestnicy konferencji wystosowali apel do całej ludności Cejlonu, w którym wzywają ją do stworzenia jednolitego frontu walki z imperializmem.

Szwajcaria uznała Chiny Ludowe

Rząd Szwajcarii uznał de jure centralny rząd ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Depesze Rady Naczelnej Str. Pracy do Prezydenta RP i Premiera Rządu

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, obradująca w Warszawie w dniach 14 i 15 bm., wysłała do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ob. Bolesława Bieruta w Warszawie.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy prosi Obywatela Prezydenta o przyjęcie wyrazów czci i zapewnienia, że skonsolidowane Stronnictwo Pracy, wierne najlepszym tradycjom swego ruchu, pomnoży swoje wysiłki i wniesie swój twórczy wkład w służbie Polski Ludowej oraz światowego obozu pokoju i postępu.

Prezes Rady Naczelnej: (—) Stefan Brzeziński
Sekretarz Rady Naczelnej: (—) Jan Zagierski.

Do Premiera Rządu Józefa Cyrankiewicza Rada Naczelna Stronnictwa Pracy wysłała następującą depeszę:

Do Prezesa Rady Ministrów Ob. Józefa Cyrankiewicza w Warszawie.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy przesyła Obywatelowi Premierowi wyrazy wysokiego szacunku i zapewnienia że skonsolidowane Stronnictwo Pracy świadome olbrzymiego znaczenia 6-letniego Planu dla Przyszłości Narodu i Państwa Polskiego, wniesie swój rzetelny wkład w realizację Planu, mobilizując dla przedterminowego wykonania tego wielkiego dzieła wszystkie siły wytwórcze stanowiące bazę działania Stronnictwa.

Prezes Rady Naczelnej: (—) Stefan Brzeziński
Sekretarz Rady Naczelnej: (—) Jan Zagierski.

Z demokratycznych Niemiec



Demokratyczny Związek Kobiet Berlina zorganizował dwie szwalnie w miejscowościach Buchholz i Niederschoenhausen, w których młode dziewczęta w wieku 14 do 18 lat znajdują pracę. Są to dziewczęta, które nie mogły uzyskać miejsc w warsztatach szkolnych. Szwalnia w Buchholz nie posiada jeszcze maszyn do szycia. Z tego powodu dziewczęta wykonują tu roboty na drutach, przeznaczone jak i wszystkie inne roboty dla dzieci greckich i potrzebujących pomocy starców.

23-letni robotnik racjonalizatorem

WŚRÓD racjonalizatorów okręgowych warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Szczecinie, wysunął się na czoło 23-letni robotnik Olgierd Kryszkiewicz, projektodawca szeregu cennych wynalazków.

M. in. Kryszkiewicz opracował nowy typ zaworu do traktorów. Pierwsze próby wykazały, że dzięki zastosowaniu wynalazku, znacznie obniża się zużycie paliwa. Według prowizorycznych obliczeń roczna oszczędność paliwa na traktorze wyniesie przeciętnie ok. 900 kg.

T. P. Ż. do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza z okazji piątej rocznicy Wyzwolenia Warszawy, przesłał na ręce Marszałka Polski Rokossowskiego pismo następującej treści:

Obywatelu Marszałku!

Przeżywając z całym społeczeństwem polskim radosną piątą rocznicę wyzwolenia Stolicy — Zarząd Główny TPŻ. — reprezentujący milionową rzeszę członkowską dorosłych i młodzieży, składa na twoje ręce, obywatelu Marszałku, dla ludowego Wojska Polskiego, które u boku Armii Radzieckiej wywalczyło niepodległość, wyrazy gorących uczuć miłości i przywiązania.

Zapewniamy Cię, obywatelu Marszałku, że organizacja nasza będzie brała żywy udział w walce o wzmocnienie pokoju, o ugruntowanie przyjaźni społeczeństwa cywilnego z żołnierzem polskim i radzieckim".

W 5-tą rocznicę Wyzwolenia Warszawy

Hołd dla poległych

Otwarcie linii kolei elektrycznej do Żyrardowa

W piątą rocznicę Wyzwolenia Warszawy, mieszkańcy Stolicy oddali hołd poległym w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Przy pomnikach i grobach bojowników, poległych o wyzwolenie Polski oraz w walkach o Warszawę w latach 1944—45, zapłonęły znicze. Wojsko zaciągnęło honorowe warty. U stóp pomników delegacje partii i stronnictw politycznych, wojska organizacji młodzieżowych i społecznych, samorządu stolicy oraz poszczególnych zakładów pracy złożyły wieńce, czcząc w ten sposób pamięć tych, którzy życie swe oddali, walcząc o wyzwolenie naszej Stolicy.

Rozległy plac i ulice wokół pomnika Braterstwa Broni na Pradze wypełniły liczne rzesze mieszkańców Stolicy. Przy dźwiękach hymnów: polskiego i radzieckiego, poszczególne delegacje złożyły u stóp pomnika wieńce.

Wieńce złożone zostały również przy Grobie Nieznanego Żołnierza, przy mauzoleum gen. Świerczewskiego, przed pomnikiem Wdzięczności przy Rondzie Waszygntona oraz na cmentarzu wojskowym na Powązkach, w kwaterzy żołnierzy radzieckich.

*

W tunelu na trasie W—Z odsłonięta została ufundowana przez społeczeństwo warszawskie tablica pamiątkowa ku czci budowniczych trasy. Tablica zawiera 97 nazwisk twórców trasy W—Z. Odsłonięcia tablicy dokonał wiceprezydent Warszawy Sroka.

*

W piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy otwarta została linia kolei elektrycznej Warszawa — Żyrardów. Na uroczystość przybył minister komunikacji Rabanowski. O godz. 10.40 pięknie udekorowany pierwszy pociąg elektryczny wyruszył w kierunku Żyrardowa.

Polski świat pracy piętnuje

antypolskie prowokacje władz francuskich

Oburzenie, z jakim całe społeczeństwo polskie zareagowało na niesłychane prowokacje władz francuskich, godzące w organizacje, działaczy i masy polskiego wychodźstwa, nie słabnie.

Na masowych wiecach, organizowanych spontanicznie w robotniczych ośrodkach kraju i w okolicach rolniczych, w wypowiedziach robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji, ludzi sztuki i nauki, kobiet i młodzieży — społeczeństwo polskie manifestuje głęboki wstręt i oburzenie dla metod zmarshallizowanego reżimu Bidault i Mocha.

Ludność Polski daje wyraz przekonaniu, że szykany władz francuskich godzą nie tylko w polskie wychodźstwo robotnicze, ale w całą klasę robotniczą i wszystko, co postępowe we Francji. Dla ludu francuskiego naród polski żywi w dalszym ciągu głębokie uczucia sympatii i podziwu za jego nieustępliwą walkę z podżegaczami wojennymi, walkę o lepszą przyszłość Francji, godne wielkich tradycji kraju komuny paryskiej i ukształtowanej w ogniu walk o wolność i postęp przyjaźni ludu polskiego i francuskiego.

Wysiedleni z Francji przybyli do Warszawy

Przypadkowe spotkanie z min. Schumanem

Do Warszawy przybyła po 4-dniowej podróży grupa Polaków wysiedlonych z Francji. Na dworcu warszawskim oczekiwały ich tłumy społeczeństwa. Przybył również jako przedstawiciel Rządu sekretarz generalny MSZ amb. Wierbłowski oraz prezydent Warszawy Tołwiński.

Wysiedlonych Polaków powitał sekretarz CRZZ Doliński, zapewniając ich, że znajdą w kraju opiekę i możliwości pracy.

*

W czasie przejazdu przez Berlin wysiedleni z Francji Polacy spotkali się tam przypadkowo na jednym z placów berlińskich z francuskim ministrem spraw zagranicznych Schumanem i zorganizowali spontanicznie demonstracje przeciwko niemu. Schumann odpowiedział na demonstrację dyplomatycznym, mdłym uśmiechem.

*

Wysiedleni z Francji dziennikarze polscy — red. PAP-a Bibrowski i naczelny redaktor „Gazety Polskiej" Jarochowska przedstawili na konferencji prasowej w MSZ okoliczności ich aresztowania przez policję Mocha i deportacji. Policja francuska zabrała red. Jarochowskiej wieczne pióro i grzebień, „aby nie popełniła samobójstwa w czasie deportacji".

Niesłychana prowokacja

Bojówkarze de Gaulle'a napadają na osiedle robotnicze

MIEJSCOWOŚĆ podparyska Ivry sur Seine, zamieszkała w przeważnej części przez ludność robotniczą, stała się w niedzielę rano widownią skandalicznej prowokacji faszystowskiej ze strony zmotoryzowanych i uzbrojonych bojówek gaullistowskich które pod pozorem rozsprzedaży organu RPF „Rassemblement" urządziły istny najazd na miasto.

Około godz. 8.30 grupa szturmowa RPF, złożona z 1500 osób umundurowanych, uzbrojonych i ubranych w kaski, zjechała na motocyklach, w samochodach ciężarowych i Jeep'ach do Ivry sur Seine, zajmując główne place i skrzyżowania ulic oraz wznosząc okrzyki: „Władza dla de Gaulle'a".

Gdy gaulliści usiłowali manifestować na terenie jednego z osiedli robotniczych, posypały się na nich z okien skorupy jaj i garnków i napastnicy jak niepyszni musieli wycofać się z miasta.

„L'Humanite" podkreśla całkowitą bierność policji wobec niesłychanej prowokacji faszystowskiej.

Demonstracje na „Złotym Wybrzeżu"

W Acora na „Złotym Wybrzeżu" Afryki doszło do demonstracji, podczas których interweniowała policja. 58 osób aresztowano. Do podobnych zajść doszło również w paru innych miejscowościach. W związku z tymi wypadkami władze wprowadziły godzinę policyjną.

Uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej

w 5-tą rocznicę wyzwolenia Warszawy

W piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy odbyło się w Teatrze Polskim uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i marsz. Rokossowskim na czele, ambasador ZSRR Lebiediew, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw demokracji ludowej, warszawski świat pracy, przedstawiciele partii politycznych, zw. zawodowych i organizacji społecznych.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Rady. Żaruk - Michalski.

Gorąco oklaskiwany przemawiał przedstawiciel Armii Czerwonej, gen. Orłow, a następnie gen. Górecki imieniem Wojska Polskiego i mjr. Frenia imieniem I Dywizji W. P.

Jako ostatni głos zabrał prezydent Warszawy Tołwiński, który przedstawił założenia odbudowy i rozbudowy Warszawy socjalistycznej stolicy Polski Ludowej.

W czasie posiedzenia zebrani wielokrotnie wznosili okrzyki na cześć Armii Radzieckiej i jej Wodza Generalissimusa Stalina, na cześć bohaterskich żołnierzy polskich i przyjaźni polsko - radzieckiej.

W bogatej części artystycznej wystąpił m. in. zespół pieśni i tańca Armii Radzieckiej

Francja pierwszą ofiarą podżegaczy wojennych

Dziennik „Prawda" w przeglądzie międzynarodowym stwierdza, iż uchwały styczniowej sesji Rady sygnatariuszy paktu atlantyckiego w Waszyngtonie mówią wyraźnie o tym jaki los przygotowują imperialiści amerykańscy narodom krajów marshallowskich.

Wystarczy wskazać — pisze „Prawda" — iż Francji, która zdaniem strategów amerykańskich stanowić ma „siłę uderzeniową" przyszłej agresji zaproponowano wystawienie 30 dywizji. W ten sposób naród francuski w myśl planów Wall-Street ma się stać jedną z głównych ofiar szaleńczej awantury kół monopolistycznych USA.

Z prac komisji sejmowej

Nowelizacja dotychczasowych przepisów o straży portowej

W Sejmie odbyło się posiedzenie komisji morskiej i handlu zagranicznego pod przewodnictwem posła Krygiera.

Poseł Grosfeld (PZRR) referował rządowy projekt ustawy o zmianie dekretu z dnia 5 września 1947 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji morskiej.

W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o centralizacji dyspozycji w portach i komercjalizacji zespołu portowego Gdańsk — Gdynia i portu Szczecin zaszła potrzeba nowelizacji starego dekretu. Niezależnie od tego zaszła potrzeba znowelizowania dotychczasowych przepisów o straży portowej, ponieważ, jak wykazała praktyka, straż portowa, pełniąca służbę porządku i bezpieczeństwa na terenie portów, składając się w większości z osób, które nie przeszły specjalnego przeszkolenia, była mało elastyczną organizacją wobec różnorodności zadań.

Projekt, przekazując Milicji Obywatelskiej ochronę bezpieczeństwa i porządku na terenie portów, powołuje jednocześnie straż obiektów portowych do ochrony poszczególnych obiektów, na wzór istniejących straży przemysłowych.

W dyskusji projekt ustawy został przez komisję przyjęty.

Francuskie masy pracujące ostro protestują przeciwko najazdowi bojówek de Gaulle'a

Na wiadomość o niedzielnym prowokacyjnym najeździe ubrojonych bojówek gaullistowskich na Ivry - sur - Seine w poniedziałek popołudniu odbył się tam potężny wiec ludowy pod hasłem walki o rozwiązanie organizacji paramilitarnych RPF.

Na wiecu przemawiali mówcy z ramienia partii komunistycznej, związków zawodowych i różnych organizacji demokratycznych.

Zebrani powitali burzliwą owacją Maurice Thoreza, sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej i deputowanego okręgu Ivry. Stwierdził on, że najazd gaullistowski na Ivry nie jest zwykłym incydentem, lecz zbrojną demonstracją spiskowców, planujących rozpętanie wojny domowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia Thorez potępił kampanię prowokacji przeciwko Polsce.

Omawiając sytuację międzynarodową Thorez oświadczył wśród hucznych oklasków, że naród francuski nigdy nie prowadziłby wojny ze Związkiem Radzieckim. Naród francuski podobnie jak inne narody świata, walczy o wzmożenie sił obozu i pokoju i demokracji —stwierdził mówca. Wie on, że jego sprzymierzeńcami są Zw. Radziecki, kraje demokracji ludowej, demokratyczne Niemcy i Chiny Mao Tse - Tunga oraz wszystkie ludy miłujące wolność.

Sprostowanie

W sprawozdaniu z obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy w numerze 18(1512) „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" pomyłkowo podano nazwisko dr. Witolda Maisela z Poznania.

W rzeczywistości do Prezydium Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy wszedł dr Witold Hensel z Poznania.

Narodowy Plan Gospodarczy na r. 1949 wykonany z nadwyżką

Poniżej zamieszczamy dokończenie Komunikatu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na 1949 rok:

III. ROZWÓJ KOMUNIKACJI

Koleje normalnotorowe wykonały roczny plan przewozu towarów w 101 proc., co stanowi wzrost o 15 proc. w porównaniu z 1948 r. Plan przewozu osób został wykonany w 112 proc, przekraczając o 13 proc. przewozy z roku 1948.

Plan przewozów towarowych na IV kwartał wykonany został w 114 proc., a przewozów osobowych w 117 proc.

Plan przeładunku portów morskich nie został w całości wykonany, w porównaniu jednak z ub. r. przeładunki w portach wzrosły o 2 proc. Żegluga morska przekroczyła plan przewozu towarów o 9 proc., co stanowi wzrost o 4 proc. w porównaniu z r. 1948. W przewozach osób plan został wykonany w 106 proc.

IV. WZROST OBROTÓW HANDLOWYCH

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła, według danych szacunkowych, w porównaniu z rokiem 1948 o około 20 proc. Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego przekroczyły o około 80 proc. poziom 1948 r., a obroty aparatu państwowego były przeszło 5 razy większe. Plan obrotu uspołecznionego aparatu handlowego na szczeblu detalu został wykonany w 120 proc.)

Z końcem 1949 r udział handlu uspołecznionego w obrotach hurtowych stanowił niemal 100 proc., a w obrotach detalicznych przekroczył 60 procent.

Wzrost obrotów nie nadążył w niektórych okresach za wzrostem siły nabywczej ludności, co na pewnych terenach było przyczyną przejściowych zakłóceń równowagi pomiędzy popytem i podażą w zakresie niektórych artykułów.

V. WZROST ZATRUDNIENIA I PŁAC.

W roku 1949 miał miejsce szybki wzrost zatrudnienia. Przeciętna roczna pracowników zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wzrosła w porównaniu z przeciętną roczną ub. roku o około 570 tys. osób. tj. o 17 proc.; w tym liczba pracowników zatrudnionych w przemyśle wzrosła o 16 proc., w komunikacji o 6 proc., w budownictwie o 25 proc., w handlu o 72 proc.

W wyniku przeprowadzonej reformy płac, wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy fundusz płac pracowników najemnych zwiększył się o 43 proc. w porównaniu z r. 1948. Zarobki realne pracowników najemnych wzrosły w ciągu 1949 r. o 13 proc.

VI. ROZWÓJ OŚWIATY, KULTURY, OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

W roku 1949 miał miejsce szybki wzrost oświaty i kultury. Liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o 55 tys. w porównaniu z rokiem 1948 a liczba absolwentów wynosiła 210 tys., tj. 22 proc. więcej niż w ub. roku. W r 1949 zwiększyła się znacznie sieć zakładów leczniczych. Liczba sanatoriów przeciwgruźliczych zwiększyła się o 8 proc. w porównaniu z r. 1948, liczba ośrodków zdrowia ogółem o 13 proc., a na wsi o 54 proc.

Liczba bibliotek powszechnych wzrosła o 55 proc Globalny nakład roczny książek i broszur wzrósł w ciągu roku 1949 o 18 proc., a globalny nakład dzienny dzienników o 15 proc Liczba czynnych kin ruchomych wzrosła o 25 proc. Filmami oświatowymi obsłużono ogółem o 5[illegible] proc. więcej szkół, a na wsi o 14[illegible] proc. więcej szkół niż w r. ub.

VII. WZROST NAKŁADÓW INWESTYCYJNYCH.

Plan inwestycyjny na r. 1949 nie został w pełni wykonany, jednak ogólna suma zrealizowanych nakładów wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 64 proc Najwyższy stopień planu uzyskano w komunikacji i łączności oraz w przemyśle. Niezadawalające wykonanie planu miało miejsce w zakresie niektórych urządzeń kulturalnych i socjalnych, a na pewnych terenach również w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Opóźnienia w realizacji planu, które miały miejsce w I półroczu 1949 r. zostały w ciągu II półrocza w poważnym stopniu wyrównane.

Duże znaczenie dla usprawnienia i przyśpieszenia realizacji planu inwestycyjnego miało znaczne zwiększenie potencjału produkcyjnego przedsiębiorstw budowlanych i montażowych.



89

— Proszę, niech pan wejdzie...

Ta sama kobieta. Była w szlafroku i rannych pantoflach. Czyniła niechlujne wrażenie. Kamil pomyślał, że gdyby więcej dbała o swój wygląd zewnętrzny mogłaby się jeszcze podobać wielu mężczyznom.

Idąc przodem, przeprowadziła go przez wąski i ciemny przedpokój i znaleźli się w wilgotnej kuchni, o brudnych, od dziesiątków lat nie odnawianych chyba ścianach.

Na drewnianym stole, gdzie walały się skórki od chleba i blaszane pudełka po konserwach, siedział Ludwik Kulwieć — „Renée". Pogwizdywał nonszalancko przez zęby, a prawą rękę trzymał w bocznej kieszeni marynarki.

Widząc Ostena, zwinnie zeskoczył ze stołu i szybko się do niego zbliżył.

— O, Kamil! — wyciągnął doń rękę — Jesteś już! Widzisz, że pomogły nasze starania!

Człowiek w wygniecionym palcie stał na środku kuchni, nie zdejmując z głowy spłowiałego kapelusza. Przez wargi przewinął mu się złośliwy grymas.

— Wasze starania... — przedrzeźnił — Gdybym liczył na to, że wyjdę dzięki waszym staraniom, to gniłbym tam jeszcze do końca świata!

Twarz Kulwiecia drgnęła, a głos nie miał już tak przyjacielskiego brzmienia, gdy odparował:

— Tak sądzisz? Wobec tego jesteś głupi! Staraliśmy się o ciebie uczciwie. Nawet sam Tyll wziął dla ciebie adwokata!

Tamten słuchał z ironicznym skrzywieniem warg. Spod przymrużonych powiek przypatrywał się Kulwieciowi. Ten to nic się nie zmienił! Wciąż jest taki sam, nonszalancki, pewny siebie, o zachowaniu oschłym i aroganckim. Stoi teraz naprzeciw niego, wysoki, smukły, o bujnej, rudawej czuprynie i o niebieskich, kpiących oczach. Ubrany — jak zwykle — prosto z igły. Doskonale skrojony garnitur; zamszowe półbuty na grubych aż do przesady podeszwach; jaskrawy, jedwabny, krawat, związany w fantazyjny, luźny węzeł. Z twarzy promieniuje mu po prostu zadowolenie życia, źrenice śmieją się pogodnie, a tylko w kącikach oczu zgrupowały się przedwczesne zmarszczki, ślady nieprzespanych nocy i nerwowych, spędzanych w wiecznej niepewności dni. „Renée" — człowiek, który lekko przechodzi przez życie, którego świat jest małym, wąskim światkiem, zamkniętym w ramach dancingowego parkietu, w ramach kawiarni i nocnych lokali, w kręgu własnych interesów i zachcianek, w orbicie spraw, które dają mu pieniądze.

— Nawet sam Tyll! — powtarza „Renée" z mocą, jakby tym argumentem chciał rozwiać wątpliwości Kamila co do właściwej wagi udzielonej mu przez nich pomocy. Ale Osten w dalszym ciągu uśmiecha się złośliwie. On wie, co sądzić o tych staraniach...

— Przed kilku dniami — mówi, nie zdejmując kapelusza, ani nie ruszając się z miejsca — widziałem się w więzieniu z Brunonem. On tak prędko nie wyjdzie.

— Wiem! — przerywa „Renée" — montują proces!

— Oczywiście! A pewne, że Brunon dostanie najmniej z pięć lat! Jest zresztą za co!

— Jak się czuje?

Kamil przeciągle spogląda na Kulwiecia.

— A ciekawy jestem, jak ty byś się czuł, gdybyś dziesięć miesięcy siedział w więzieniu i miał w perspektywie jeszcze pięć latek?

To zjadliwe pytanie pozostało bez odpowiedzi. „Renée" spojrzał na zegarek i ściszając głos, rzucił:

Chodź do mnie! Jest Tyll i jeszcze ktoś, kogo nie znasz, ale z kim radzę ci nie zaczynać!

Twarz Ostena stężała jakby. Suchym, zdecydowanym głosem powiedział:

— To bardzo dobrze, że jest Tyll. Mam do niego dwie sprawy!

Byli już w długim korytarzu, prowadzącym w głąb mieszkania. Panował tu półmrok. „Renée" przystanął raptownie. Odwrócił się.

— Jakie, można wiedzieć?

— Oddam mu „gryps", który przekazał mi Brunon i...

— I co jeszcze?

Głos Kamila stwardniał jeszcze bardziej.

— I poproszę, by uważał mnie za zwolnionego od obowiązku dalszej współpracy z wami!

„Renée" zmrużył oczy. Wyglądał teraz, jak rozzłoszczony, gotowy do skoku kot.

— Ach, tak! — przeciągnął — I co jeszcze?

— I poproszę, by uregulował wszystkie nasze rachunki ,by postąpił ze mną w sposób uczciwy, tak, jak postępuje mężczyzna z mężczyzną!

Korytarz napełnił się szorstkim, donośnym śmiechem Kulwiecia.

— No powiedz mu to, powiedz!

Minęli obszerny, zaniedbany pokój, w którym nie było prawie mebli, a na podłodze leżał stos pokrytych kurzem śmieci i „Renée" zapukał do niskich drzwi.

— Proszę!

Głos, który przybiegł do nich, miał brzmienie ostre i zdecydowane. Głos Karola Tylla.

Kulwieć puścił Ostena przodem. Pokój był niewielki, tandetnie umeblowany. Tapczan, stół, pusta biblioteka, kilka krzeseł. Przez niezbyt czyste okno widać było boczną ścianę sąsiedniej kamienicy. Za szybą trwał ciągle słoneczny, bezchmurny dzień.

— Siadajcie — polecił Ostenowi ten sam ostry, nie znoszący sprzeciwu głos.

Nie rozpinając palta, ani nie zdejmując kapelusza usiadł za stołem, naprzeciwko tęgiego mężczyzny, o silnym karku i nalanej, stanowczej twarzy, z której spoglądały wąskie źrenice, ocienione wiechami nawisłych brwi.

Rezolucje Rady Naczelnej STRONNICTWA PRACY

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy uchwaliła m. in. następujące rezolucje i wnioski:

I.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy wita z głębokim zadowoleniem stały wzrost sił światowego postępu i pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, ostoi pokoju.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyzwolenie Chin Ludowych, wzmagająca się stale walka narodowo-wyzwoleńcza uciskanych ludów kolonialnych i potężniejąca wola pokoju szerokich mas pracujących w państwach kapitalistycznych — są zapowiedzią dalszych decydujących zwycięstw w walce o pokój i postęp z obozem podżegaczy wojennych.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy wzywa wszystkich członków Stronnictwa do jak najaktywniejszego udziału we wszystkich akcjach zmierzających do utrwalenia pokoju, organizowanych i prowadzonych przez komitety obrońców pokoju

II.

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, doceniając ogromne znaczenie 6-letniego Planu dla przyszłości narodu i państwa polskiego wzywa wszystkich członków i sympatyków Stronnictwa do najczynniejszego udziału w realizowaniu planu w codziennej swej pracy i nakłada na wszystkie organy Stronnictwa, oraz na cały aktyw partyjny obowiązek mobilizowania w sferze swych wpływów wszystkich sił wytwórczych dla przedterminowego wykonania wielkiego dzieła przebudowy Polski w rozkwitający kraj dobrobytu, pełnej sprawiedliwości społecznej i wysokiej kultury.

Przeciwko oburzającym represjom rządu francuskiego

Rada Naczelna Stronnictwa Pracy, solidaryzując się w pełni z całym społeczeństwem polskim, wyraża stanowczy protest przeciwko oburzającym represjom rządu francuskiego w stosunku do organizacji i działaczy polskich we Francji.

W dalszym ciągu rezolucji Rada Naczelna stwierdza, że szczególnie boleśnie metodami faszystowskimi rządu francuskiego dotknięte jest Stronnictwo Pracy, którego ruch, działając na emigracji zachodniej, zawsze walczył o prawa ludzkie i godność człowieka.

W zakończeniu rezolucji czytamy m. in.:

„W postępowaniu rządu francuskiego wobec Polaków, którzy na przestrzeni wielu dziesiątek lat pracowali dla państwa i narodu francuskiego, a w czasie ostatniej wojny walczyli i ginęli za wspólną sprawę obrony i wolności człowieka przed faszyzmem, przypomina brutalne metody zaczerpnięte z arsenału hitlerowsko-faszystowskiego. Z oburzeniem potępiamy to postępowanie".

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

Prasa brytyjska, komentując wyniki konferencji ministrów spraw zagranicznych Imperium Brytyjskiego w Colombo, stwierdza, że wprawdzie komunikat oficjalny podkreśla lakonicznie „wspólnotę poglądów" rządów dominialnych, to jednak w istocie rzeczy konferencja wykazała istnienie różnic i sprzeczności w każdej niemal dziedzinie i to zarówno między Anglią i dominiami, jak i między Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Jedyną konkretną decyzją, jaką zdołano osiągnąć, było utworzenie stałych komitetów doradczych Wspólnoty Brytyjskiej w sprawach finansowych. Głównym zadaniem tych komitetów, jak stwierdza prasa, „będzie opracowanie planu finansowego reakcyjnych rządów w Azji południowo-wschodniej, zagrożonych przez wzmagający się ruch narodowo-wyzwoleńczy.

Z dotychczasowych komentarzy prasy kapitalistycznej wynika, że Anglia, nie mając dostatecznych funduszów, pragnęłaby skłonić Stany Zjednoczone do inwestycji w Azji południowo-wschodniej ale... za pośrednictwem Wspólnoty Brytyjskiej i na jej warunkach. Obawia się ona bowiem, że Stany Zjednoczone, działając samodzielnie, osłabiłyby i wyparły jej wpływ w tych krajach. Anglia przypuszcza, że zdoła tego dopiąć przez utworzenie wspólnego frontu krajów szterlingowych.

W ogólnej ocenie obrad w Colombo „Times" wylicza dziedziny, w których nie zdołano osiągnąć porozumienia.

Nie zdołano więc m. in. uzgodnić poglądów w tak kluczowych kwestiach, jak spór między Indiami i Pakistanem oraz sprawa uznania marionetkowego reżimu Bao-Dai w Indochinach. Dopóki nie uwzględni się tych kwestii, pisze dziennik — „Wspólnota Brytyjska nie będzie zdolna do prowadzenia rozsądnej i skoordynowanej polityki w Azji".

„Manchester Guardian" w obszernej analizie sytuacji w Azji przyznaje bankructwo ideowe Zachodu w tej części świata.

„Daily Worker" w artykule pt. „Humbug w Colombo" podkreśla, że obrady konferencji cechowała dwulicowość, hipokryzja i intrygi. Powzięte decyzje są mętne i pełne sprzeczności. Dziennik wykazuje całą hipokryzję programu „pomocy finansowej", obliczonego na wyzysk ludów kolonialnych. „Daily Worker" zwraca uwagę, że na konferencji w Colombo nie padło ani jedno słowo w sprawie zakończenia wojen kolonialnych na Malajach i w Vietnamie. Konferencja w Colombo — pisze dziennik — ujawniła w całej pełni przerażenie i zamieszanie, jakie ogarnęło imperialistów labourzystowskich, w związku ze wzmaganiem się ruchu narodowo-wyzwoleńczego w krajach azjatyckich. Mimo, że ich plany agresji w Azji ponoszą stale fiasko, nie rezygnują oni z dalszych intryg. Przykładem tej dwulicowości jest polityka rządu brytyjskiego, który zmuszony do uznania rządu Chin Ludowych — nie zrywa jednak stosunków z kliką Czang Kai-Szeka na Formozie i popiera przedstawiciela kuomintangowskiego w Radzie Bezpieczeństwa.

„Daily Worker" podkreśla, że intrygi te stanowią dalszą groźbę dla pokoju światowego i wzywa do położenia kresu w[illegible] na Malajach oraz wycofania stamtąd wojsk brytyjskich.

Nasze reportaże

MUZEUM Ziemi Kaliskiej

Kalisz, w grudniu.

Kalisz nie ucierpiał zupełnie podczas ostatniej wojny w sensie zniszczeń **budowlanych.** Miasto to nie przeżywało w okresie sześcioletniej zawieruchy ani nalotów, ani bombardowania ani też poważniejszych walk ulicznych. Dzięki temu właśnie Kalisz dzisiejszy różni się minimalnie od Kalisza sprzed 1939 roku, a jeśli tu się cośkolwiek zmieniło to jedynie na lepsze.

Nie zawsze jednak na przestrzeni wieków Kaliszowi dopisywało podobne szczęście. Stary ten gród bowiem przeżywał — jak mówi o tym historia — pięciokrotne żywiołowe pożary, które pozostawiały po sobie ruiny i zgliszcza. Ostatni raz Kalisz został strasznie zniszczony w r. 1914. Jak wyglądał ten gród nadprośniański po spaleniu podczas pierwszej wojny światowej można zobaczyć na fotografiach dokumentarnych, znajdujących się w Muzeum Ziemi Kaliskiej. Muzeum to mieści się w gmachu ratusza kaliskiego i zawiera szereg bardzo ciekawych eksponatów.

W jednej z czterech sal muzealnych zastajemy kustoszkę muzeum p. Hieropolitańską, która opowiada właśnie grupie uczniów o historii obrazu Rubensa pt. „Zdjęcie z krzyża", którego fotografia ozdabia ścianą pokoju. Oryginał tego obrazu znajduje się w ołtarzu głównym kościoła św. Mikołaja w Kaliszu.

Drobna srebrnowłosa kobieta o uśmiechniętej twarzy i żywych oczach przejmuje się tym co mówi. Nic dziwnego. W Muzeum Ziemi Kaliskiej pracuje od 1918 roku, zna tu każdą najdrobniejszą pamiątkę, z placówką tą związała swe życie.

Od kustoszki dowiadujemy się kilku szczegółów o powstaniu i historii muzeum.

— Zapoczątkowane w 1906 r. z inicjatywy znanego archeologa - numizmatyka Seweryna Tymienieckiego — mówi p. Hieropolitańska — i powiększone zbiorami Towarzystwa Krajoznawczego i jego członków stało się jednym z większych i cenniejszych muzeów prowincjonalnych. Mimo zniszczenia w r. 1914 muzeum ocalało dzięki opiece członka zarządu p. Kożuchowskiej. Jesienią 1928 r. placówka ta przeszła na własność Zarządu Miejskiego otrzymawszy od miasta odpowiedni lokal w gmachu ratusza. Zajęła w nim 7 sal ze swymi zbiorami podzielonymi na 5 działów: prehistoryczny, historyczny, krajoznawczy, przyrodniczy oraz pamiątek wojennych.

— Ile eksponatów posiadało muzeum przed rokiem 1939?

— Cztery tysiące.

— Ile posiada ich obecnie?

— Zinwentaryzowanych około tysiąca. Część eksponatów znajduje się z powodu braku miejsca w skrzyniach. W każdym razie ogromna większość bezcennych pamiątek uległa zniszczeniu. M. in. Niemcy zrabowali bardzo cenne monety olbiańskie sprzed 2 tys. lat. Znalezienie ich w Kaliszu potwierdzało hipotezę jakoby gród ten znajdował się na szlaku wiodącym z nad morza Czarnego do Bałtyku. Olbańczycy wędrowali bowiem tą właśnie drogą po bursztyn. Dziś w Muzeum znajduje się tylko fotografia tych monet.

— Jakie z pozostałych eksponatów świadczą o prehistorii tej ziemi — pytamy.

Pani Hieropolitańska pokazuje nam ogromną, oszkloną szafę pełną glinianych różnej wielkości urn. Dowiadujemy się, że naczynia te pochodzą z epoki brązu. Z uczuciem szacunku patrzymy na ślady palców, które wyrównywały około 3 tys. temu gliniane ścianki wazy.



Ratusz w Kaliszu — siedziba Muzeum Ziemi Kaliskiej

Ze szczególnym wzruszeniem pokazuje nam p. Hieropolitańska portrety zasłużonych kaliszan i pamiątki po nich. Oglądamy m. in. wyblakłe autentyczne fotografie Adama Asnyka i rękopis wiersza poety „Rodzinnemu miastu" oraz rękopis wiersza Konopnickiej „Zgorzałemu miastu".

W muzeum zgromadzone są również typowe dla Kalisza i okolic barwne stroje ludowe, śliczne czepce kobiece z haftowanego tiulu, gliniane naczynia z piękną ornamentyką, pisanki. Nie sposób nie zwrócić uwagi na olbrzymi naturalnej wielkości portret Tomasza Wojtysia blisko 100-letniego chłopa z Dobrca spod Kalisza w stroju regionalnym. (Staruszek ten żyje jeszcze i czuje się wspaniale).

Żegnając p. Hieropolitańską życzymy jej dalszej owocnej pracy oraz... powiększenia muzeum o przynajmniej jeszcze dwie sale.

W. K.

List z Poznania

Poznać Poznań *nie jest sprawą wcale łatwą*

Kiedy Zarząd Miejski zorganizuje Biuro Turystyczne?



Poznań, w styczniu

Poznań wprawdzie nie jest Warszawą, stolicą Polski, ani Krakowem, najbogatszym w zabytki miastem a zarazem skarbnicą pamiątek historycznych, jednak coraz bardziej i częściej w murach naszego miasta, napotkać można na uczestników wycieczek czy zjazdów i to nietylko regjonalno-wojewódzkich ale ogólnopolskich.

Uczestnicy ci po załatwieniu swych spraw związanych ze zjazdem, czy tych, które ich sprowadziły do Poznania chcą poznać miasto zależnie od swych zainteresowań. Chcą poznać zakłady pracy, chcą poznać osiągnięcia w odbudowie miasta, chcą także poznać i zabytki miasta. Nie ma ich tyle co w Krakowie, ale są i one i warte poznania.

Niestety w Poznaniu nie ma instytucji, któraby przyjezdnym ułatwiła zwiedzenie miasta. Nie ma ośrodka, do którego przyjezdny mógłby się zgłosić po informacje o mieście, po wskazówki co i jak należy zwiedzać. W innych miastach czy to w Warszawie, czy Krakowie a nawet w Toruniu istnieją specjalne biura udzielające informacji o sposobie zwiedzania miasta o objektach godnych widzenia. PBP „Orbis" ma w swym założeniu cele nieco odmienne. Ma ułatwiać przyjazdy i czyni to bardzo sprawnie. Opiekuje się nawet wycieczkami i je oprowadza, ale tylko te, które przybyły do miasta w ramach wycieczek przez niego zorganizowanych. Jeżeli ktoś przybywa do miasta poza wycieczkami „Orbisu" pozbawiony jest tej opieki i często błądzi skazany na własną znajomość miasta i jego historii, nabytej często z dorywczych źródeł. Dobrze, jeżeli jeszcze coś niecoś o mieście wie, bo gdy i tego zabraknie zdany jest na własną spostrzegawczość i domysły.

Instytucja, o której mowa, winna być dostępna dla wszystkich przyjezdnych służąc im radą, wskazówkami i pomocą, zaopatrzona w plany miasta, drukowane przewodniki a nawet w wydawnictwa o mieście. Powinna zresztą posiadać nietylko drukowane przewodniki, ale i rozporządzać spisem nazwisk żywych przewodników, którzyby w razie potrzeby zajęli się przyjezdnymi i ich po mieście oprowadzali. Ostatnio zdarzył się w Poznania wypadek będący dowodem konieczności takiego biura, które w miastach powyżej wspomnianych nosi nazwę Miejskiego Biura Turystycznego.

Obradował w Poznaniu Ogólnopolski Zjazd Biologów. Po skończeniu obrad uczestnicy zamierzali zwiedzić miasto. Rozpoczęło się poszukiwanie odpowiedniego przewodnika, którego niestety nie znaleziono. Gdyby istniało już w Poznaniu Miejskie Biuro Turystyczne sprawa byłaby uproszczona. Biuro ze spisu nazwisk przewodników znalazłoby odpowiedniego, który oprowadziłby biologów po mieście. Oni opuściliby Poznań bardziej zadowoleni, a Poznań zyskałby kilku nowych zwolenników.

Jest tu pole do działania dla Zarządu Miejskiego, ściśle mówiąc dla Wydziału Kultury i Sztuki. Wydział ten, bo przecież żaden inny nie mógłby się tym zająć, winien zatroszczyć się sprawą zorganizowania takiej instytucji.

Lokal napewno się w centrum znajdzie, przewodniki drukowane i plany miasta są gotowe, Kronika miasta Poznania wychodzi, pozostałaby tylko sprawa odpowiednich — zdaje się — niewielkich funduszy i sprawa mogłaby ruszyć. Możnaby także porozumieć się z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, które akcję prowadzi od 5 lat, ale stale hamuje ją brak odpowiedniego lokalu.

Na pewne trudności natrafiłoby MiejskieBiuro Turystyczne w uzyskaniu żywych przewodników, chociaż i ta sprawa nie winna natrafiać na zbyt wielkie opory.

W obecnej chwili jest już kilkunastu przewodników, którzy b. chętnie podejmują się oprowadzania wycieczek po mieście. Cała trudność polega na tym, że przewodnicy ci traktują to z amatorstwa są więc w godzinach służbowych nieosiągalni. Trzebaby więc nauczyć znacznie większą ilość mieszkańców Poznania historii swego miasta, by w tak rozszerzonym gronie znaleźć kogoś, ktoby w razie potrzeby rozporządzał odpowiednio wolnym czasem.

Na zawodowych przewodników po Poznaniu jeszcze za wcześnie, bo ruch turystyczny jeszcze nie jest tak żywy, a i Poznań jeszcze nie stał się taką atrakcją, która wymagałaby „ciceronów".

Powoli zbliża się okres Międzynarodowych Targów Poznańskich czas więc na serio pomyśleć o Miejskim Biurze Turystycznym. Powie ktoś, że wycieczki przybywające na Targi zajęte są zwiedzaniem Targów nie mają czasu na miasto. Możliwe, że większość masowych wycieczek Targom wyłącznie poświęca swą uwagę, ale ostatnie Targi pouczyły nas, że duży procent zwiedzających Targi zwiedza także i miasto. Dla nich i nietylko dla nich warto pomyśleć o powołaniu do życia Miejskiego Biura Turystycznego.

H. S.

Wielkie odkrycie astronomów radzieckich

Już od dłuższego czasu przykuwała zainteresowania astronomów całego świata słabo świecąca mgławica, która podczas ciemnych nocy dostrzegalna była na stronie przeciwległej od słońca.

Amerykański astronom Multon i szwedzki astronom Gelden uważali, że zjawisko to wywołane jest skupiskiem odłamków meteorytów, znajdujących się poza orbitą kuli ziemskiej. Uczeni radzieccy przeprowadzili szereg badań, które obaliły całkowicie tę teorię i dały nowe, niezwykle ciekawe wytłumaczenie tego zjawiska.

Astronom radziecki Astapowicz, pracując w latach ostatniej wojny w laboratorium astro - fizycznym w aschabadzkie dokonało w ciągu dwóch danym wypadku mamy do czynienia z tak zwanym „ogonem gazowym", pozostającym w bezpośrednim związku z kulą ziemską. Laboratorium aschabackie dokonało w ciągu dwóch lat ponad 200 pomiarów świecącej mgławicy w wyniku których zmierzono jej odległość od Ziemi. Astronomowie radzieccy stwierdzili, że składa się ona z cząsteczek gazów i ustalili jej bezpośrednią łączność z naszą planetą.

Badania te były następnie kontynuowane w słynnym radzieckim obserwatorium astronomicznym w stolicy Kazachstanu — Ałma-Acie. Na podstawie badań fotometrycznych i fotograficznych oraz spektralnych wykazano w sposób niezbity, że świecąca mgławica jest „ogonem gazowym" kuli ziemskiej, o długości 100 do 125 tysięcy km, który podobnie jak komety, ciągnie się w kierunku przeciwległym od słońca. „Ogon gazowy" rozpoczyna się w pobliżu zewnętrznej warstwy atmosfery Ziemi i pod wpływem ciśnienia promieni słonecznych odchyla się od słońca. Jak wiadomo, zjawisko ciśnienia promieni słonecznych wykryte zostało przez słynnego fizyka rosyjskiego Lebiediewa jeszcze w początkach XX w.

Odkrycie radzieckiego astronoma Astapowicza, które obaliło teorie amerykańskie i szwedzkie, posiada niezwykle doniosłe znaczenie naukowe.

Prenumerata czasopism - dowodem kultury

Świat kobiecy

Nr 3. | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 19 I 1950

Nie negować znaczenia prawdy!

Prawda jest tym, do czego od wieków dąży ludzkość. Najmędrsze teorie formułowane były w imię prawdy, w imię prawdy dokonywano wielkich odkryć. Prawda to piękno, któremu możemy przeciwstawić brzydotę kłamstwa i fałszu.

Zdarza się jednak, że mimo oczywistej wartości prawdy ludzie kierują się kłamstwem. Prawda nie powinna być czymś odświętnym, nieżyciowym, czymś zamkniętym pomiędzy okładkami ksiąg uczonych. Prawda posiada wielkie znaczenie dla naszego życia i wydaje się najzupełniej zrozumiałe, że należałoby być z nią zawsze w zgodzie, być prawdomównym i prostolinijnym. Niektórzy mimo to kroczą drogą obłudy, dwulicowości, zakłamania, ot, po prostu kłamią z przyzwyczajenia we wszystkich życiowych sytuacjach, nie zastanawiając się nad wynikającymi stąd konsekwencjami.

Drobne kłamstewka na terenie domowym wpływają na naruszenie harmonii życia rodzinnego, wpływają ujemnie na stosunek dzieci do rodziców, na wypaczenie młodziutkich charakterów. Obłuda, przekradająca się na teren zakładu pracy budzi niechęć, czasem odrazę, plotka wyrządza wiele krzywd.

Ten, kto kłamie, czyni szkodę nie tylko sobie, ale i społeczeństwu, jest jednostką małowartościową, negującą prawdę — podstawę moralną życia. Trzeba usilnie pracować nad tym, aby kłamstwo zniknęło z powierzchni świata.

Szczególnie wdzięczne pole działania mają w tej walce kobiety. Dom rodzinny, podstawowa komórka społeczna, winien być zbudowany na trwałych fundamentach prawdy. Należy dbać o to, by dzieci nigdy nie stykały się z fałszem i obłudą, by ci, którzy żądają od nich prawdy, nie kłamali na każdym kroku. Więcej prostoty, odpowiedzialności za swoje słowa i czyny, więcej życzliwości dla otoczenia, a prawda na pewno zajmie należne sobie miejsce w naszym życiu.

(S. H.)

KONSERWY zepsute mają wydęte pudełka, a przy owieraniu wydobywa się syczenie powstałe z nagromadzonych wewnątrz pudełka gazów.

Kobiety polskie przystępują do realizacji zadań

pierwszego roku planu 6-letniego

Trzeci etap współzawodnictwa między wojewódzkimi organizacjami Ligi Kobiet, który obejmował wszystkie dziedziny pracy LK, trwał od 1 maja do końca ub. roku. Wzmocnił on Ligę liczebnie, organizacyjnie, wzbogacił pracę o nowe formy i metody. Nakreślenie konkretnych zadań na oznaczony przeciąg czasu oraz kontrola ich wykonania — niezbędne warunki współzawodnictwa — sprzyjały przejściu organizacji na tory pracy planowej i systematycznej. W toku realizacji powziętych zobowiązań ujawniły się poważne niedociągnięcia i braki w pracy, które łatwiej będzie w r. 1950 usunąć, gdyż znaleziono ich źródła.

W ciągu 8 miesięcy ub. roku Liga Kobiet wzrosła o 439.000 nowych członkiń. Wyłoniono nowy aktyw, tzw. przodownice społeczne, liczący ok. 70 tys. kobiet. Przodownice społeczne prowadzą pracę uświadamiającą wśród kobiet poprzez indywidualne rozmowy. Podniesienie poziomu politycznego, sprecyzowanie form pracy przodownic społecznych, należyte rozstawienie i wykorzystanie tej olbrzymiej armii jest jednym z poważnych zadań Ligi w roku bieżącym. Masową pracę uświadamiającą prowadziła LK pod kątem mobilizacji szerokich rzesz kobiecych do walki o trwały pokój, wskazując im konkretne zadania w tej walce.

W okresie sprawozdawczym zorganizowano w zakładach pracy 14.508 nowych zespołów współzawodnictwa o wyższą wydajność i jakość pracy, zaś na wsi objęto współzawodnictwem niemal 90 tysięcy kobiet. Organizacje Ligi Kobiet w III etapie współzawodnictwa przepracowały ponad 18 milionów godzin przy odgruzowaniu miast, naprawie dróg, remoncie mieszkań itd. Wszystkie te poczynania Liga Kobiet przeprowadzała wspólnie ze związkami zawodowymi, ZSCh. i ZMP.

Bardzo poważne wyniki osiągnięto na odcinku pracy wśród kobiet wiejskich. Zorganizowano gminne rady kobiece, które zbliżyły kierowniczy aktyw do najszerszych mas kobiet wiejskich. Dużą pomocą w podnoszeniu na wyższy poziom pracy na wsi były ekipy łączności miasta ze wsią. W ciągu 8 miesięcy trwania III etapu współzawodnictwa odbyło się 3.876 wyjazdów tych ekip. Jednocześnie zaproszono na imprezy w mieście kobiety wiejskie, zapoznając je z życiem i pracą robotnic. Obok masowej pracy polityczno-wychowawczej prowadzona była ożywiona działalność kulturalno-oświatowa. Aktywistki Ligi zarejestrowały 122.320 analfabetek. Stworzono kilka tysięcy kursów i kół początkowego nauczania zbiorowego i indywidualnego. W 69 nowych świetlicach LK, zorganizowanych w tym okresie, prowadzi się na szeroką skalę pracę kulturalno-oświatową, organizując zespoły czytelnicze, amatorskie zespoły artystyczne, gazetki ścienne i różne wycieczki. W roku bieżącym trzeba będzie zwrócić szczególną uwagę na usprawnienie, usystematyzowanie i znaczne pogłębienie pracy na tym polu.

Duże osiągnięcia notuje LK na polu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. 116.465 nowych członkiń wraz z tysiącami zrzeszonych w TPPR zapoznaje się z życiem narodów Związku Radzieckiego na pogadankach politycznych oraz na wieczornicach, które są urozmaicone występami zespołów artystycznych, ilustrującymi osiągnięcia kulturalne bratnich narodów. Kursy fachowe przygotowały tysiące kobiet miejskich i wiejskich do pracy zawodowej, otwierając im drogę do awansu społecznego. Znacznie podniósł się odsetek kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach w samorządach, w spółdzielniach itp.

Jednak III etap współzawodnictwa wykazał również i poważne braki. LK nie otaczała dostateczną opieką swych nowych członkiń, jak również nie okazywała pomocy kobietom wysuniętym na odpowiedzialne stanowiska. Samokrytyczny jednak stosunek szeregów LK do pracy, trzeźwa analiza przyczyn niedociągnięć dają gwarancję, że w r. 1950 poprawi się styl pracy i poprowadzi organizację we właściwym kierunku, wzmagając wkład kobiet polskich do realizacji zadań pierwszego roku planu 6-letniego.

Bluzki modnym i praktycznym strojem





Modele: Księgarnia N. Gieryn — Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2a.

Piętnujmy objawy braku uspołecznienia!

„Jak ty wyglądasz" — zawołały koleżanki na widok wchodzącej do biura Haliny. „Co się stało?"

„Nic strasznego" — roześmiała się Halina. — „Poprzedniego dnia musiałam wyjechać do znajomych, a teraz przychodzę wprost z dworca, z pociągu. Nie dziwcie się, że mam poobrywane guziki i fryzurę w nieładzie. Nie wyobrażacie sobie, co się działo przed odjazdem pociągu. Każdy chciał sobie wywalczyć lepsze miejsce, przy wysiadaniu każdy również pragnął być pierwszy, no i naturalnie obowiązywało „prawo pięści". Omal nie zepchnięto ze stopni jakiejś staruszki i nie poturbowano dziecka. Po prostu nic nie mogło ludzi zatrzymać, runęli na oślep do wnętrza wagonu, popychając się i irytując, nie zwracając uwagi na zapewnienia konduktora, że miejsca starczy dla wszystkich, że nie trzeba się tak śpieszyć. A już najwięcej pchali się młodzi mężczyźni..."

* * *

Smutny to objaw, że jeszcze gdzieniegdzie można zaobserwować podobne sceny. Jest to bowiem nie tylko objaw złego wychowania i braku kultury, ale i objaw zaniku poczucia społecznego.

Siła i sprawność imponuje na boiskach sportowych i przy pracy, lecz energia, wyładowywana na niewłaściwym polu, budzi niesmak. I jeżeli gdziekolwiek zaobserwujemy takie nieliczenie się z otoczeniem, wyłamywanie się z obowiązującego wszystkich pewnego porządku i kolejności — czy to przy wsiadaniu do autobusu, czy pociągu, czy też nabywaniu biletów do kina — piętnujmy to tak, jak zasługuje na to podobny objaw braku uspołecznienia. (S).

Racjonalne odżywianie podczas zimy

Wiemy, że owoce i jarzyny dzięki znacznej ilości witamin i soli mineralnych, odgrywają nader poważną rolę w procesie higienicznego odżywiania. W sezonie letnim, obfitującym w te świeże produkty, konsumujemy ich stosunkowo dużo. W zimie natomiast przywiązujemy do tego znacznie mniej uwagi. Dlaczego? — Pamiętać przecież należy, że warzywa i owoce jako nieodzowny dodatek codziennego odżywiania, konieczne są dla organizmu, ażeby nie powstawały w nim różnorodne zaburzenia chorobowe.

W zimie jarzyn również nam nie brakuje. Na szczególną uwagę zasługują: marchew, fasola, buraki, selery, kapusta (zwłaszcza kiszona), cebula, czosnek, szpinak, pomidory (przetwory), jabłka. Zwłaszcza duże jest znaczenie surówek. Badania kliniczne dowiodły, że sok żołądkowy człowieka, spożywającego potrawy z jarzyn i owoców w surowym stanie, posiada o wiele odpowiedniejsze składniki, niż odżywiającego się wyłącznie gotowanymi.

Wiemy wszyscy o krzywicy u dzieci. Wynika ona z braku fosforu i wapna, wchodzących w skład jarzyn. To samo możemy powiedzieć o braku żelaza w organizmie, który doskonale uzupełnić można np. szpinakiem, jabłkiem, żurawiną, pomidorem.

Racjonalne odżywianie człowieka — to nie tylko względy smakowe. Zachodzi tu i inny problem, nader poważny. Dzięki odpowiedniemu doborowi pokarmów, organizm sprawniej pracuje, człowiek rzadziej choruje, wobec czego oszczędza się pokaźne sumy, idące na koszty lecznictwa, a jednocześnie unika się strat roboczo-godzin, strat społecznych.

(drw.)

Odpowiedzi Redakcji

AS - GDYNIA. — Odmrożone stopy powinna Pani raz w tygodniu wymoczyć w gorącym odwarze kory dębowej — garść na litr odwaru, na noc zaś co drugi dzień robić okłady rozgrzewające pod ceratką z wody zimnej z octem aromatycznym — łyżką na szklankę, serwetką zmoczoną w tej wodzie i wyżętą owinąć nogę, przykryć ceratką, flanelką i ciepło zabandażować, po zdjęciu okładu rano przetrzeć nogi wódką i chwilę jeszcze pozostać w łóżku, żeby się nie zaziębić. Co drugą noc zaś wcierać 2 proc. maść kamforową na smalcu i wkładać skarpetki. To powinno wyleczyć odmrożenie w tym stanie, jak u Pani obecnie.

W naszej kuchni

DORSZ DUSZONY

1 kg dorsza, ćwierć kg włoszczyzny, 8 dkg oleju, sól, ocet. Obciągnąć dorsza ze skóry, podzielić na dzwonka, posolić, skropić octem. Jarzyny pokrajać drobno jak makaron, wlać na dno rondla oleju, warstwę jarzynek przełożyć warstwą dorsza, znów układać warstwami jarzyny i rybę. Przykryć przykrywą i dusić około pół godziny. Podać z kartoflami.

Nie blask oczu jedynie...

Myli się kobieta, sądząc, że piękność jest jakimś utartym, konwencjonalnym modelem, na którego modłę można przekształcić i przerobić każdą figurę, każdą twarz. Przy dobrej woli i wytrwałości każda kobieta może się stać bardziej pociągająca, a nieraz jej defekty mogą nabrać uroku.

Co oznacza właściwie podobać się? Znaczy to nie przejść nigdy niezauważoną, posiadać coś w sobie, co przyciąga oko.

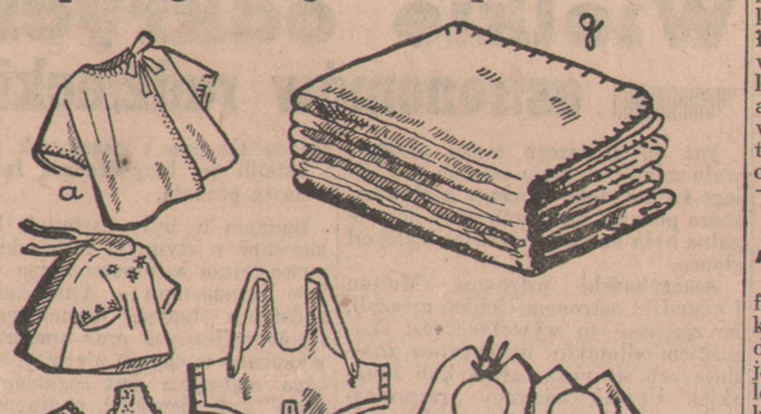
Piękno nie tyle zawiera się w samych rysach twarzy, jak w ogólnym wdzięku. Powab i wdzięk jest najcenniejszym darem, który przypadł w udziale kobiece. Wdzięk — przy zadaniu sobie wytrwałego trudu, o ile nie posiada się wrodzonego, można w sobie z czasem wyrobić. Uśmiech, szlachetność, dystynkcja, opanowanie ruchów — to wszystko przywileje. Trzeba więc nie zapominać, aby ładnie się trzymać, ładnie chodzić, siadać, oddawać ukłon, ładnie trzymać nogi przy siedzeniu, dbać o swobodne ruchy rąk przy jedzeniu itp.

Nie przekonywujmy siebie, że piękno ruchów potrzebne jest jedynie na wizycie, w teatrze itp. W jednakiej mierze należy dbać o nie tak w domu jak i na terenie pracy. To nas obowiązuje wszędzie i tylko stały trening dać może dodatnie rezultaty, a o to nam przecież chodzi.

Nie blask oczu jedynie, nie świeżość cery, nie proporcjonalna budowa ciała, a coś niematerialnego, trudno to sprecyzować, promieniującego zależnie od okoliczności nadają kobiecej sylwetce grację, wdzięk i czar.

(drw)

Dla przyszłych pociech



Skompletowanie wyprawki niemowlęcej wymaga wielu starań, ale któraż z młodych, przyszłych matek nie zabiera się do tej pracy z całą starannością? Każda z nich chciałaby, by wyprawka była jak najpiękniejsza. Chcemy im przyjść z pomocą: a) i b) — to koszulki z rękawkami, z wiązaniem z boku i z tyłu, c) — koszulka bez rękawków, d) — majteczki z szelkami, e) — kaftaniczek wiązany pod szyjką, f) śliniaczki z delikatnym wzorem, g) pieluszki z flanelki.

„Na upór nie ma lekarstwa..."

Każde niemal dziecko przeżywa fazy krnąbrności i zaciętości. Niektórzy rodzice nie potrafią sobie radzić w takich sytuacjach, powtarzając z rezygnacją: „Na upór nie ma lekarstwa". A tymczasem można takie lekarstwo znaleźć. Przede wszystkim należy zastanowić się, jaka jest przyczyna, wywołująca upór dziecka.

W okresie przedszkolnym dziecko, którego własna wola dopiero się budzi, nie umie nią jeszcze kierować i najczęściej nastawia się na przeciwstawianie się woli dorosłego. Dziecko mówi: „Nie zrobię tego", „Nie chcę i już". Nie można w takim wypadku gwałtownie reagować, zmuszać dziecka do czegoś siłą. Rzucane z irytacją rozkazy nie odnoszą żadnego skutku. Najlepszym sposobem jest zignorowanie wybuchu dziecka, pozostawienie go samemu sobie, okazanie obojętności w stosunku do podobnych wybryków. Gdy dziecko się zorientuje, że jego manifestacyjne objawy woli nie czynią na dorosłych głębszego wrażenia, przestanie się opierać.

Drugi sposób może być stosowany wobec dzieci nieco starszych — jest to przekonywanie. Trzeba dziecku spokojnie wyjaśnić niewłaściwość jego postępowania, przekonać je, że to, czego się od niego wymaga, jest słuszne i racjonalne. Gdy dziecku minie „atak uporu", trzeba zdarzenie puścić w niepamięć i nie kierować na ten temat rozmowy, gdyż mogłoby to wywołać nową fazę zaciętości. Woli dziecka nie należy przełamywać, trzeba ją tylko kierować na odpowiednią drogę. (es-ha).

Kalendarzyk

Środa, 18 stycznia 1950 r.
Katolicki: Fabiana, Sebastiana
Słowiański: Jaropełka

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Zuchy szkolą się na dzielnych obywateli państwa

BYDGOSZCZ Zuchy to organizacja harcerska dla dzieci klas II i III. Nie jest to więc odrębna organizacja w ramach Zw. Harcerstwa Polskiego, ani też jakaś sekcja dziecięca. Podstawy ideowo-wychowawcze, treść pracy drużyn oraz oznaki organizacyjne są dla wszystkich członków takie same.

Wprowadzając nowe prawo i nową odznakę harcerską, jako wyraz służby młodzieży dla Polski Ludowej i gotowości jej do budowy socjalizmu, aktyw ZHP musi zostać przygotowany do spełnienia nowych, ważnych zadań. Dla umiejętnego ujmowania nowych treści wychowawczych pracy drużyn najmłodszych Pom. Komenda ZHP prowadzi akcję szkoleniową.

W ramach szkolenia otwartego instruktorzy zuchowi zaznajomią drużynowych zuchów z metodą zajęć i prac dziecięcych. (Nik).

Komunikaty

ZEBRANIE ZBoWD

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy zawiadamia wszystkich członków i podopiecznych, że zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 19. 1. 1950 r. (czwartek) o godz. 18 w świetlicy własnej Al. 1 Maja 35 II ptr.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

WAŻNE DLA „OGNIWOWCÓW"

Roczne walne zebranie KS Ogniwo-Ratusz odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 18 w sali MRN — Ratusz.

Obecność członków obowiązkowa, sympatycy mile widziani.

UWAGA DZIAŁKOWCY!

Dziś, w środę dnia 18 bm. odbędzie się o godz. 19,30 w szkole przy ul. Leszczyńskiego zebranie działkowców pracowniczych ogrodów działkowych im. Waryńskiego. Przybycie obowiązkowe z uwagi na podział działek. Działkowcy nieobecni na zebraniu tracą prawo do swojej działki.

KOŃ stratował dziecko

W miejscowości Krusza Zamkowa w pow. inowrocławskim wydarzył się tragiczny wypadek przejechania 3-letniego dziecka.

Szosą jechał wozem ze słomą gospodarz Edmund Frando. W pewnym momencie skręcił, ażeby wjechać na podwórze. Skrajem drogi szła właśnie do swej babci, jak codziennie, 3-letnia dziewczynka — maleńka córeczka Mieczysławy Dłubek.

Nagle koń, spłoszył się bez przyczyny i począł pędzić w kierunku dziecka tratując je kopytami. Dziecko zmarło, mając złamaną podstawę czaszki.

Nieostrożnego woźnicę, Frando, Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał na karę 6 miesięcy więzienia. (LW)

MIJA 5 LAT OD WYZWOLENIA POMORZA

Na szlaku zwycięstw Armii Czerwonej i Wojska Polskiego odbędą się uroczyste obchody

Już piąta rocznica mija od chwili kiedy zwycięska Armia Czerwona wspólnie z Odrodzonym Wojskiem Polskim wyzwoliły Pomorze spod okupacji niemieckiej. We wszystkich miejscowościach województwa, dla uczczenia tej pamiętnej chwili, odbędą się uroczystości w dniach kiedy przypadają rocznice wyzwolenia poszczególnych miast i miasteczek.

W dniu wczorajszym ukonstytuował się wojewódzki komitet uczczenia piątej rocznicy wyzwolenia Pomorza, w skład prezydium którego wchodzą: przewodniczący WRN p. Lehmann oraz pp.: Śmigielski, Bassandowski, Konopka i Murawski.

Program opracowany przez wojewódzki komitet przewiduje uroczyste posiedzenia Rad Narodowych z przemówieniami okolicznościowymi, capstrzyki z udziałem jednostek wojskowych, organizacji społecznych i młodzieży. Ponadto odbędą się zabawy robotnicze, występy zespołów świetlicowych, imprezy sportowe, składanie wieńców pod pomnikami wdzięczności, dekorowanie grobów poległych w czasie pamiętnych walk w 1945 r. oraz flagowanie miast.

We wszystkich szkołach na Pomorzu odbędą się specjalne pogadanki poświęcone omówieniu bohaterstwa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oraz owoców ich zwycięstwa. (Nik)

Dla Węgier i Czechosłowacji śpiewały dzieci Szkoły im. Królowej Jadwigi

W ub. poniedziałek Polskie Radio transmitowało w programie ogólnopolskim do Czechosłowacji i Węgier wielki koncert, w którym oprócz orkiestry symfonicznej Polskiego Radia w Bydgoszczy, występował chór dziecięcy szkoły nr 12 im. Królowej Jadwigi pod batutą prof. Juszczyka oraz p. Lidia Skowron, znana ze ślicznego sopranu.

Orkiestra symfoniczna odegrała małą uwerturę chłopską Henryka Czyża, Trojak prof. Floriana Dąbrowskiego i Kujawiak Popławskiego. Chór dziecięcy trzygłosowy z solistką Lidią Skowron odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry suitę pieśni i tańców kujawskich Floriana Dąbrowskiego.

Całość koncertu, którym dyrygował dyr. Arnold Rezler wypadła bardzo dobrze, o czym mieliśmy okazję przekonać się przy odbiornikach radiowych. (CZ)

Pomyślny rozwój ZS Unia na Pomorzu

BYDGOSZCZ Rok 1949 był rokiem niezwykle szybkiego rozwoju Zrzeszenia Sportowego Unia na Pomorzu.

W styczniu ub. roku istniało 9 kół, liczących 1,200 członków, obecnie zaś 27 kół sportowych skupia ponad 5 tys. związkowców. Na czoło wysunęły się kluby Unii w Grudziądzu i Włocławku. Grudziądzka Unia—Olimpia, licząca 500 członków, posiada ligową drużynę motocyklową. Sekcja motocyklowa, licząca 200 członków zobowiązała się przeszkolić młodych sportowców na wszechstronnych kierowców. Na kurs uczęszcza obecnie 120 kandydatów. Z innych sekcji wyróżniają się: A-klasowa drużyna koszykówki, dobra drużyna piłki nożnej, sekcja kolarska, wodnoturystyczna i tenisowa. Obecnie grudziądzka Unia Olimpia buduje nowy stadion z torem żużlowym.

Włocławska Unia—Orzeł posiada własny stadion z trybunami i betonowym torem kolarskim. Z 12 sekcji największą żywotność wykazują: sekcja bokserska (A klasa), kolarska, piłki nożnej oraz lekkoatletyczna. Ostatnio zorganizowano również sekcję hokeja na trawie.

Włocławskie zakłady pracy podjęły współzawodnictwo w kierunku zwerbowania do klubu jak największej liczby członków. W chwili obecnej Unia—Orzeł skupia w 6 kołach ponad 3 tys. członków i jest jednym z największych klubów na Pomorzu.

Plan pracy na r. 1950 przewiduje zwrócenie szczególnej uwagi na dalsze umasowienie sportu związkowego oraz pełną i wszechstronną pracę wszystkich klubów ZS Unia.

Pechowi „udziałowcy" kradzieży przed sądem

21 listopada ub. r. z teczki leżącej na ladzie sklepu nr 23 Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców zginęło w tajemniczy sposób 31,000 zł. Pieniądze jak i teczka należały do ZK, kierownika placówki. Pomimo wszczętych natychmiast skrupulatnych poszukiwań, pieniędzy w sklepie, nie udało się ich w żaden sposób odnaleźć.

Dopiero po pewnym czasie kierownik ZK przypomniał sobie, że w chwili gdy teczka leżała na ladzie, do sklepu przywiezione zostało mleko z Bydgoskich Zakładów Mleczarskich. Ponieważ mleko przywieźli dwaj robotnicy Zakładów: Władysław Stawiński i Bogumił Szulc — podejrzenia skierowały się przeciwko nim.

Rzeczywiście obydwaj pracownicy aresztowani przyznali się do zarzucanego im przestępstwa z tym, że Stawiński wyciągnął pieniądze z teczki i z sumy 31.000 wziął sobie 20,000, a pozostałe 11,000 zł dał swemu towarzyszowi pracy — Szulcowi.

Biorąc pod uwagę okoliczności ujawnionego przestępstwa, Sąd Grodzki, który ostatnio rozpatrywał tę sprawę, W. Stawińskiego skazał na 10 miesięcy więzienia, zaś B. Szulca na 6 miesięcy więzienia (z)

Nie umiał wytłumaczyć manca w kasie

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadał ostatnio kierownik 77 sklepu BSS — S. D. oskarżony o nieumyślne spowodowanie niedopuszczalnego manca w sklepie w wysokości 72.758 zł.

Kierownik sklepu zasiadłszy na ławie oskarżonych w żaden sposób nie potrafił wytłumaczyć powstałego manca. Po raz pierwszy manco zostało stwierdzone w maju ub. roku w wys. 45.000 zł. Od tego czasu S. D. postanowił zwrócić baczniejszą uwagę na przyczyny, które powyższe manca mogły spowodować, ale postanowienie należało snadź do przysłowiowych „dobrych chęci", gdyż w połowie lipca nie tylko nie wykrył przyczyn manca w wysokości 45.000 zł, ale w dodatku manco to wzrosło o dalszych 28.000 zł.

W wyniku rozprawy nieostrożny kierownik skazany został na 5 miesięcy aresztu. Ze względu na dotychczasową niekaralność Sąd warunkowo mu wykonanie kary zawiesił na okres lat 3. (z)

Z życia organizacji bydgoskich

ZKS KOLEJARZ. Roczne walne zebranie odbędzie się 22 bm. o g. 15 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej. Na porządku obrad wybór nowych władz.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
W środę, 18 bm. godz. 19.30 „Pogodzeni".
W czwartek, 19 bm. o godz. 19.30 „Grzesznicy bez winy".

KINA — POMORZANIN: 500 ccm. POLONIA: Szeroka droga. WOLNOŚĆ: As wywiadu. — ORZEŁ: Program składany: 7 czarodziejskich płatków. GRYF: Maskarada. BAŁTYK: Ludzie bez skrzydeł.

Początek seansów Pomorzanin, Wolność i Gryf: godz. 15.00 18.00 i 20.00. Polonia, Orzeł, Bałtyk: godz. 15,30, 17.30 i 20.00.

MUZEUM MIEJSKIE: codziennie od 9,00 do 16.00, w niedziele i święta (bezpłatnie) od 11—14

POMORSKI DOM SZTUKI
doroczna wystawa prac członków Okręgu Pom. ZPAP

DYŻURY APTEK. Od dnia 15. I. g. 8 do dnia 21. I. g. 8: Apteka Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46; Apteka „Pod Złotym Orłem", Rynek 1, telefon 19-31.

POGOTOWIE RATUNKOWE P K P — tel. miejski 12-53 lub przez centr. kolejową na nr 27-40 do 27-48, numery wewnętrzne 350 i 354 — ul. Dworcowa 63 — Centralna Kolejowa Przychodnia Lekarska.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjmowanie telefonów 05. Zegarynka 06.

PROGRAM LOKALNY
Czwartek, 19 stycznia 1950 r.

5.10 Progr. og.-polski. 8,05 — Program lokalny dnia. 8,07 Wiadomości miejscowe. 8.15 Progr. og.-polski. 14.15 Utwory na organy Wurlitzera. 14.40 Progr. og.-polski. 16.20 Uśmiech i piosenka: zespół instrumentalny T. Polańskiego, B. Gwieździński — sopr., S. Kozłowski, konferansjerka. — 16.50 — 45 fragment powieści Jana Drdy „Miasteczko na dłoni". 17.00 Progr. og.-polski. 22.00 Aud. poświęcona rocznicy śmierci Lenina. 22.15 Progr. og.-polski. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

OCZYSZCZAĆ chodniki ze śniegu!

Zarząd Miejski w Bydgoszczy przypomina właścicielom, dzierżawcom i administratorom nieruchomości o ciążącym na nich obowiązku usuwania z chodników śniegu i lodu i posypywania chodników piaskiem, popiołem, trocinami lub skażoną solą.

Winni zaniedbywania powyższego obowiązku karani będą w drodze karno-administracyjnej niezależnie od odpowiedzialności cywilnej za nieszczęśliwe wypadki spowodowane gołoledzią.

W nieruchomościach podlegających administracji Zarządu Miejskiego i Spółdzielni Mieszkaniowej wykonywanie powyższych czynności regulują wewnętrzne zarządzenia.

Z ukosa

Błąd w geografii

Zebranie Towarzystwa Walki z Obcymi Naleciałościami w Mowie Polskiej — dobiegało końca. Jedni gadali, drudzy drzemali, trzeci ziewali. I wtedy uniósł się z krzesła pan prezes Pocięgiel i powiedział:

— Obywatele! W sprawie formalnej! Pokutuje wśród nas nierozsądny zwyczaj posługiwania się cudzoziemskimi wyrazami! Bardzo to źle, obywatele, gdyż „cudze chwalicie swego nie znacie — sami nie wiecie, co posiadacie"! Nie chcę być gołosłownym, a więc konkretnie: czemu to na określenie czegoś przeraźliwie ciemnego, używamy terminu „egipskie ciemności"? Czemu „egipskie"?

Mieszkam, obywatele, w Bydgoszczy, na ul. Witebskiej. W pobliżu mnie znajduje się ul. Łowicka. Maszeruję tymi ulicami codziennie. Jedynym światłem, które rozprasza panujący tam mrok, jest światło gwiazd, ukazujących mi się w oczach kiedy grzmotnę nosem w słup telegraficzny albo nieczynną latarnię!

Dlatego też, obywatele, składam formalny wniosek: na określenie czegoś strasznie ciemnego i czarnego, używajmy od dzisiaj terminu „bydgoskie ciemności"!

Wniosek prezesa Pocięgla przeszedł przez aklamację i od tej chwili nie używamy już zwrotu „egipskie ciemności". Cóż nas obchodzi daleki Egipt? W Bydgoszczy jest sto razy ciemniej! Kto nie wierzy, niechaj przespaceruje się wieczorkiem ul. Łowicką albo Witebską!

Jur

Co się dzieje na wieży z kości słoniowej
120 środa literacka

Dzisiejszy wieczór literacki w Pomorskim Domu Sztuki przyniesie wszystkim miłośnikom literatury niezwykle aktualny wykład na temat prądów i kierunków literatury współczesnej o frapującym tytule: „Co się dzieje na wieży z kości słoniowej?" Jak wiadomo określenia tego używa się na oznaczenie takiej literatury, która traci kontakt z życiem i dla pisarzy, którzy chronią się przed zetknięciem z rzeczywistością na „wieżę z kości słoniowej".

Prelegentem będzie świetny krytyk literacki — Hieronim Michalski z Warszawy. Słuchacze radia znają niewątpliwie jego nazwisko z cotygodniowych audycji omawiających najnowsze wydawnictwa literackie, czytelnicy zaś czasopism niejednokrotnie zetknęli się z artykułami Hieronima Michalskiego dającymi wnikliwą i niezwykle trafną ocenę całokształtu polskiej twórczości piśmienniczej.

W odczycie swym znakomity krytyk przeprowadzi analizę linii rozwojowych współczesnej literatury ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk na zachodzie Europy.

W życiu literackim naszego miasta odczyt Hieronima Michalskiego będzie niewątpliwie jednym z niecodziennych wydarzeń.

Obóz pracy za nielegalny ubój i handel mięsem

Komisja Specjalna w Warszawie na — wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy ukarała obozem pracy za uprawianie nielegalnego uboju i handlu mięsem następujące osoby:

Góralczyka Walentego rzeźnika z Osięcin pow. Aleksandrów Kuj. na 18 miesięcy obozu pracy oraz Kluczka Jana rzeźnika z Nakła n/Notecią na 6 miesięcy obozu pracy.

Ponadto Janinę Krzemińską z Inowrocławia skazano na 4 miesiące obozu pracy oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 50.000 zł za zakup po cenach wygórowanych 141 kg mięsa wieprzowego z zamiarem wprowadzenia tego mięsa do obrotu po cenach wygórowanych.

Pijaństwo zaprowadziło go na ławę oskarżonych

Ostatnio przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się sprawa kierownika sklepu rzeźnickiego Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Gniewkowie pow. Inowr. Sobczaka, który wskutek niedbalstwa oraz chęci zysku wyrządził znaczne szkody Spółdzielni, a tym samym naruszył dobro społeczne.

Sobczak sprzedawał mięso i wędliny po cenie wyższej niż przewidziana w cenniku, zaś nadwyżkę przywłaszczał sobie. Poza tym zabierał dla siebie bez wyliczenia się mięso i kiełbasy. Manko kasowe stąd wynikłe wynosiło 24.012 złotych.

Świadkowie zeznali, iż książki sklepowe były prowadzone bardzo niedbale a kasa nigdy się nie zgadzała. Osk. Sobczak całymi dniami był pijany. W dniu aresztowania milicja znalazła go w restauracji, gdzie przepijał zabrane ze sklepu 3.500 zł.

W wyniku rozprawy skazano Sobczaka na karę 6 miesięcy więzienia. (LW)

Zadania w walce z analfabetyzmem

W GMACHU SEJMU odbyło się posiedzenie Gł. Kom. Społecznej do Walki z Analfabetyzmem. W posiedzeniu wzięli udział: Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem, ob. Stefan Matuszewski, oraz przedstawiciele władz państwowych, partii politycznych, wojska, CRZZ, ZSCh ZMP, SP, LK oraz innych organizacji

Obrady otworzył min. Matuszewski przedstawiając dotychczasowe wyniki walki z analfabetyzmem i plan pracy na rok 1950. Według ostatnich danych rejestracja analfabetów przeprowadzona w 1949 r. objęła ogółem 1.050 tys. osób. Nauczaniem objęto 469.710 osób uczących się

Min. Matuszewski podkreślił na zakończenie, że realizacja planu nauczania na rok 1950 wymaga ze strony organizacji politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i całego społeczeństwa olbrzymiego wysiłku, przede wszystkim na odcinku walki o frekwencję i poziom nauczania.

Transakcje wiązane podstawą działalności prywatnego przemysłu włókienniczego

Centrala Handlowa Prywatnego Przemysłu Włókienniczego rozpoczęła nowy etap swej działalności.

W celu włączenia produkcji prywatnego przemysłu włókienniczego w ramy uspołecznionej gospodarki planowej centrala oparła swą działalność na tzw. transakcjach wiązanych, polegających na przerobie przez fabryki prywatne surowca państwowego z dostawą gotowych wyrobów do odpowiednich ogniw handlu państwowego, przede wszystkim zaś do Powszechnych Domów Towarowych. W r. 1949 ok. 50 proc. prywatnych fabryk włókienniczych pracowało na zasadach transakcji wiązanych. Plan obrotów centrali na rok 1949 ozstał wykonany w 100 proc.

W roku bieżącym centrala rozszerzy znacznie zakres swej działalności, obejmując zaopatrzenie i zbyt wszystkich prywatnych fabryk włókienniczych w Polsce, które bez wyjątku pracować będą w ramach transakcji wiązanych.

Całość produkcji prywatnego przemysłu włókienniczego kierowana jest obecnie za pośrednictwem CHPPW do Centrali Tekstylnej i Centrali Odzieżowej, jako naczelnych organów zbytu wyrobów włókienniczych i konfekcyjnych.

Mały Felieton

Nocleg u mnie

Wyobraźcie sobie taką historyjkę: mam dwa łóżka a przyjeżdża ośmiu krewnych. Oczywiście śpi się na trzy zmiany. Kiedy śpi wujek Leoś z babcią Agnieszką, reszta rodziny przebywa w kinie, albo w kawiarni, czekając na swą kolej. Kiedy nadchodzi określona godzina, przybywają do mieszkania, budzą wujka Leosia i mówią:

— Te, wstawaj! Teraz my.

Jasne, że wujek Leoś protestuje, twierdząc, że umyślnie poprzestawiali zegarki i jasne, że wynika z tego ogromna awantura. To jest przykre, ale prawdziwe. Tak proszę państwa bywa. Mógłby ktoś powiedzieć, że rodzinę ewentualnie możnaby ulokować w hotelu. Wykluczone. Nie ma mowy. Zdobycie pokoju w hotelu jest sztuką nielada. Mało kto to potrafi.

Weźmy taką Warszawę. Tam sypia się w... łaźniach. Odbywa się to mniej więcej w taki sposób: jeden facet kąpie się i pluska w wannie, a drugi ubrany już w piżamę, z kocem pod jedną pachą, a z poduszką pod drugą stoi nad nim i kwęka:

— Panie szanowny, kończ już pan tę kąpiel! Oczy mi się tak strasznie kleją!

A tamten nic. Jeszcze prysznic, jeszcze się pluska, jeszcze się kąpie. W rezultacie ten drugi bierze pierwszego za tak zwane „pirze", wyciąga z wanny i wyrzuca na zbity łeb. Potem wypuszcza wodę, wyciera wannę ręcznikiem, rozkłada swe koce i poduszki i układa się do snu.

To nie jest przesada. W Warszawie tak się dzieje. Dziwić się temu nie można. Stolica nasza dysponuje zaledwie czterema hotelami: „Polonią", „Bristolem", „Terminusem" i „Centralem". W Krakowie na przykład jest hoteli aż 18, w Toruniu — 6.

Zrozumiałe, że zdobycie numeru jest w Warszawie tak trudną sztuką, jak dajmy na to zdobycie 5-pokojowego mieszkania z nakazu Komisji Kwaterunkowej w Gdyni, Bydgoszczy czy Sopocie.

Sytuacja jednak już wkrótce ulegnie zmianie na lepsze. W pełnym toku są bowiem prace przy odbudowie gmachu b. „Prudentialu' na Placu Napoleona, znanego w całej Polsce jako warszawski „drapacz chmur". Budynek ten będzie liczyć ponad 500 pokoi hotelowych nowocześnie urządzonych i zaopatrzonych we wszystkie możliwe udogodnienia instalacyjne. Ten ogromny hotel oddany zostanie do użytku z wiosną Anno Domini 1951.

Miejmy nadzieję, że wówczas, gdy przyjedzie do jakiegoś warszawiaka liczna rodzina z prowincji nie będzie jej musiał lokować w kawiarniach, kinach, łaźniach czy na dworcach, lecz oświadczy im uprzejmie:

— Słuchajcie moi drodzy! Jest was osiem sztuk, a mam zaledwie dwa łóżka! Nie będziecie spali ani w wannie, ani w komodzie, ani w kredensie! Zapychajcie do „Prudentialu"!

No i będzie wszystkim wygodnie, sympatycznie i przyjemnie. Oczywiście jeśli kochana rodzinka pójdzie do „Prudentialu" na własny rachunek. Bo jeśli odwrotnie to biednemu gospodarzowi wcale nie będzie przyjemnie...

Jur

„List górnika" nowy film polski

PODCZAS konferencji prasowej, zwołanej z okazji 5-lecia Polskiej Kroniki Filmowej, wyświetlano świeżo ukończony średniometrażowy film dokumentalno-fabularny pt. „List górnika". Piękny ten film, którego autorami są J. Vogiel, L. Niewiarowski i W. Forbert, zasługuje na specjalną uwagę, jest to bowiem pierwsza u nas próba podejścia do tematu takiego, jakim jest życie kopalni, problem racjonalizatorstwa i przodownictwa pracy — od strony człowieka, jego moralnych i psychologicznych pobudek.

Budżet PKPG na Komisji Sejmowej

Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu obradowała nad preliminarzem budżetowym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego na rok 1950.

Poza członkami Komisji w obradach udział wzięli: wiceprzewodniczący PKPG min. Szyr, wicemin. skarbu Kurowski oraz przedstawiciele instytucji podległych PKPG.

Poważne oszczędności przyniósł wynalazek pomysłowego stolarza

STOLARZ ST. TYMA, zatrudniony w zakładach „Stomil" w Poznaniu dokonał poważnego usprawnienia w zakresie urządzeń do produkcji opon. Ulepszył on drewniane trzymacze do kauczuku, które dotychczas musiały być co miesiąc wymieniane. Dzięki pomysłowi Tymy trzymacze mogą obecnie służyć całe lata, a wymienia się w nich tylko małe klocki w miejscach nacisku noża.

Usprawnienie przyniosło zakładom setki tysięcy złotych rocznej oszczędności, zaś wynalazca otrzymał wysoką premię pieniężną.

SPORT

Program zawodów narciarskich o „PUCHAR TATR"

(a). Jak donosi bratysławska „Pravda" na posiedzeniu komitetu organizacyjnego zawodów narciarskich o Puchar Tatr i mistrzostwo Czechosłowacji ustalono dokładny program. W dniu 6 lutego rozpocznie się w Tatrzańskiej Łomnicy międzynarodowy obóz treningowy pod kierownictwem prof. Serbusa. Obóz potrwa do 12 lutego. Oficjalne otwarcie zawodów o mistrzostwo Czechosłowacji odbędzie się 15. 2. o g. 9.00. Tegoż dnia odbędzie się bieg rozstawny 4×10 km mężczyzn oraz slalom otwarty mężczyzn i kobiet. W dniu 17 w Łomnickim Siodle odbędzie się zjazd mężczyzn jako pierwsza część kombinacji alpejskiej, oraz zjazd kobiet również do kombinacji alpejskiej. W dniu 18. 2. odbędzie się slalom mężczyzn i kobiet do komb. Tego samego dnia o godz. 19 odbędzie się uroczyste otwarcie zawodów o Puchar Tatr, z odegraniem hymnów, złożeniem przyrzeczenia i powitaniem wszystkich zagranicznych reprezentacji. W dniu 19. 2. odbędzie się konkurs skoków otwartych w Młynickiej Dolinie. W dniu 20 odbędzie się bieg na 18 km do kombinacji norweskiej oraz bieg kobiet na 10 km. W dniu 21. 2. odbędzie się konkurs skoków do kombinacji norweskiej. W dniu 22. 2. w Łomnickim Siodle odbędzie się zjazd mężczyzn do kombinacji alpejskiej i zjazd kobiet. W dniu 23. 2. bieg na 50 km oraz slalom mężczyzn i kobiet do kombinacji alpejskiej. W dniu 25. 2. bieg sztafetowy 4×10 km oraz 3×6 km dla kobiet. W dniu 26. 2. slalom specjalny. Tegoż dnia odbędzie się zakończenie zawodów połączone z rozdaniem nagród.

Ustalono zasadę punktowania: każde państwo może do każdej konkurencji zgłosić dowolną ilość zawodników, do biegu sztafetowego zaś dwa zespoły. W każdej konkurencji punktowanych będzie 10 pierwszych zawodników oraz pięć sztafet. Bieg rozstawny kobiet nie będzie punktowany. W konkurencji indywidualnej zwycięzca otrzymuje 26 pkt., drugi zawodnik 15, trzeci 11, czwarty 8, piąty 6, szósty 5, siódmy 4, ósmy 3, dziewiąty 2, dziesiąty 1 pkt. Zwycięska sztafeta otrzymuje 40 pkt., druga 25, trzecia 15, czwarta 8, piąta 4. Zwycięzcą zawodów o Puchar Tatr będzie państwo, które uzyska we wszystkich konkurencjach zarówno kobiet jak i mężczyzn największą ilość punktów.

Kolejarz (Toruń) - Stal (Siem.) 7:2

KATOWICE. Rozegrany na sztucznym lodowisku mecz o mistrzostwo Ligi hokejowej między Kolejarzem (Toruń), a Stalą (Siemianowice) zakończył się zwycięstwem toruńczyków 7:2 (2:0, 1:0, 4:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli — Dybowski (3) Brzeski I, Brzeski II, Osmański i Kucharski po jednej. Dla Stali — Ziaja i Skiba.

Narciarskie mistrzostwa Polski 24-30 bm. w Zakopanem

(—) W dniach od 24 do 30 stycznia odbędą się w Zakopanem XXV zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Tegoroczne mistrzostwa będą równocześnie piątymi mistrzostwami w Odrodzonej Polsce. Z tego też powodu Polski Związek Narciarski stara się o nadanie im możliwie najbardziej uroczystej szaty.

Przygotowania organizacyjne do mistrzostw Polski są już w pełnym toku. W Zakopanem odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego, na czele którego stanął burmistrz Zakopanego — mgr Jerzy Ustupski. W skład komitetu organizacyjnego weszli przedstawiciele zarządu głównego PZN, okręgu podhalańskiego PZN, miejscowych władz oraz instytucji społecznych. Komitet organizacyjny powołał kierownictwo zawodów z dr A. Bonieckim, wiceprezesem PZN na czele. Jako kierownicy poszczególnych konkurencji powołani zostali znani działacze i organizatorzy zawodów narciarskich: mgr Marian Woyna-Orlewicz, Janusz Kobylański, Franciszek Bujak, Józef Fadon, Stanisław Karpiel, Jan Lipowski, Wincenty Makowiecki, dr Wacław Witeszczak, Henryk Wnuk.

Biuro zawodów mieścić się będzie w hotelu „Morskie Oko" w Zakopanem. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi dnia 23 stycznia br.

W roku bieżącym bieg pań odbędzie się po raz pierwszy na trasie długości 10 km, co stanowi wprowadzenie w życie ostatnich norm, uchwalonych przez Międzynarodową Federację Narciarską.

W całości mistrzostwa Polski będą niewątpliwie przeglądem sił naszej czołowej kadry narciarskiej przed wyjazdem i startem na zawodach o Puchar Tatr w Czechosłowacji.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — CZWARTEK, 19 STYCZNIA 1950

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.45 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert muzyki rozrywkowej. 14.00 Kronika czechosłowacka. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 14.55 Schumann — Fantazja C-dur w wyk. Krystyny Jastrzębskiej, fortepian. 15.30 Kanało — słuchowisko Jana Brzechwy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Audycja z cyklu „Słuchamy muzyki". 17.35 Śpiewamy pieśni robotnicze. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Stanisław Staszic — pogadanka. 19.15 Nad Sprewą — w rocznicę śmierci R. Luxemburg i K. Liebknechta. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert reprezentacyjny. 21.40 Mickiewicz — opowieść radiowa. 22.15 Muzyka. 22.20 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Zdolny jest ten Cynamonek!
Niech się ćwiczy, niech maluje!
Piękna jest ta mysz z ogonem.
Ojciec dumny wprost się czuje.

Damy obraz na wystawę.
Chyba ciebie tam pochwalą.
Trochę sam jestem ciekawy.
Świetny z ciebie będzie malarz.

Wtem syn woła: „Tato! Co to?
Zgraja czai się okrutna!
Mnie się zdaje, że te koty
Chcą zjeść myszy z mego płótna!"

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E 1-10121